Opłata uiszczona ryczałtem. Sosnowiec, Śląsk, Kraków, Lwów, Poznań, Cena egz. 20 groszy
Nr. 48 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 1 grudnia 1935 r. Rok II.

POLSKA KARTA

TYGODNIK NIEZALEŻNY

Redakcja i administracja SOSNOWIEC, ul. PIŁSUDSKIEGO L. 8. Konto P. K. O. 304077.

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr. kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4·50 zł. roczna 9.— zł.

Reprezentacje: Katowice ul. Żwirki i Wigury Nr. 14 m. 12.
Łódź ul. Piotrkowska 259

!

Żądamy natychmiastowego sekwestru sądowego Huty Bankowej!
Żądamy natychmiastowego sekwestru elektrowni łódzkiej!
Żądamy natychmiastowego wprowadzenia kontroli dewiz i zakazu dowolnego wywozu złotych polskich! Dość budowania Palestyny za polskie pieniądze, dość strojów na paryskie i londyńskie kokoty z potu polskiego robotnika. Czyż nie jest dostatecznym przykładem sprawa Żyrardowa?! Sekwestratorzy sądowi wykryli, że Boussac okradł Polskę na 23 miljony złotych... Sekwestratorzy sądowi dali w ciągu jednego roku miljon złotych zysku, powiększyli stan zatrudnienienia o 1000 robotników! Wszelkie projekty dzisiejszego rządu muszą się skończyć niepowodzeniem, jeżeli nie wezmą za pysk dzisiejszej wielkokapitalistycznej żydowsko - zagranicznej szajki.

O wspólny front pracujących Polaków

Hasła nasze: Polska bez żydów, Polska bez wielkokapitalistycznego ucisku — zyskują coraz większe zrozumienie. Wszyscy rozsądniejsi robotnicy są z nami. Kupiectwo, to drobniejsze, również jest z nami. Mydłkuje kupiectwo większe, mydłkuje polska inteligencja, która właśnie jest najmniej inteligentna. Wrogie oczywiście są sztaby partyjne, które widzą w nas groźnych konkurentów, które czują, że wraz z zwycięstwem narodowego socjalizmu nastąpi ich koniec. Chcemy kilka słów poświęcić dwu grupom Polaków, których postępowanie jest zagadkowe, a conajmniej obojętne w dzisiejszych czasach przełomu.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Czem się to dzieje, że ci ludzie niby inteligentni przecież Polacy, nie odgrywają żadnej roli. Ich związki zawodowe zajmują pozycję, z którą się nikt nie liczy. A przecież te związki są potężne swoją liczbą i wreszcie powinny być potężne względnie wysokim poziomem umysłowym swoich członków. Ażeby rozstrzygnąć tę zagadkę, spójrzmy, kto jest na czele tych pracowniczych organizacyj? Podajemy kilka nazwisk: p. Minkowski, brat rodzony dyrektora wielkoprzemysłowego Lewiatana (!) jednocześnie urzędnik jakiegoś państwowego czy półpaństwowego biura; — p. Maciejewski z Katowic, mianowany przez starosanację posłem do dzisiejszego sejmu, — p. Kościński, dygnitarz starosanacyjny, a jednocześnie przywódca „duchowy" Unji Pracowników Umysłowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że starosanacja była to ekspozytura żydowskiego bogactwa, i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ci panowie byli mile widziani w starosanacji, to zrozumiemy wszystko. Panowie przywódcy uważali za swój obowiązek na publicznych zgromadzeniach wygłaszać piękne mowy i płakać nad dolą polskiego nędzarza, będącego pracownikiem umysłowym. Ale na tem kończy się, według ich poglądu, ich obowiązek. W dzisiejszym numerze podajemy uchwały Unji Związków Pracowników Umysłowych. Wiele tam jest rzeczy słusznych, które są żywcem zaczerpnięte z naszego programu. Ale jakże trudno wykrztusić im, że winowajcami ich nędzy jest właśnie bogate żydostwo i cały jego, tego żydostwa, starosanacyjny geszeft... Przecież nie można dopuścić do „skandalu w rodzinie". Dopóki związki pracowników umysłowych nie przepędzą swoich dotychczasowych przywódców, dopóki nie powiedzą sobie jasno i otwarcie, że są polskimi nędzarzami i że muszą walczyć z obcymi bogaczami, dopóty będą pośmiewiskiem innych grup społecznych. To bowiem co się dzisiaj w związkach pracowników umysłowych dzieje, bardzo wyraźnie wygląda na to, że ktoś z kogoś robi zwyczajnego durnia.

U PEPESOWCÓW.

Jeżeli mówimy o pepesowcach, to rozumiemy tę nieliczną garstkę robotników, która jeszcze trzyma się dawnej partji. Rozumie się, nie mówimy o przywódcach pepesowskich, ponieważ pomiędzy nimi są prawie sami żydzi. Jest wprawdzie kilku pepesowców Polaków, ale są to prawdziwi manjacy filosemityzmu. Jedną z takich bardzo pociesznych figur jest p. Mieczysław Niedziałkowski, którego groźne miny i buńczuczne strachy wywołują już tylko uśmiech wesołości. Pan ten, dla którego wzrost nacjonalizmu na całym świecie, nawet u komunistów, nie jest jeszcze widoczny, ma odwagę obrony swojego straconego posterunku. Z dziwnym uporem twierdzi, że „Polska pracująca" nie da się zweksloWać na drogi hitlerowsko - antysemickiej psychozy". Panu temu trzeba powiedzieć, że gdyby pomiędzy szeregowcami pepesowskimi urządzić plebiscyt: z żydami czy bez żydów? — to niewątpliwie robotnik polski, nawet spod znaku pepesowskiego opowiedziałby się za Polską bezżydowską. Robotnik polski wie dobrze, że t. zw. „działacz" polityczny żydowski, synek żydowskiego giełdziarza, nigdy nie może być szczerym i uczciwym przyjacielem robotnika polskiego. Niechże robotnik polski, nawet ten, który jest przywiązany do dawnego pepesowskiego sztandaru, wyrzuci precz tych swoich opiekunów, którzy są ślepi i głusi na wszystko, co się dzieje na całym świecie. Robotnik polski, nasz rodak, pracujący polski nędzarz już zrozumiał, że dzisiejsza góra istnieje dla jakichś obcych celów, że ma jakieś uboczne dążenia, że polskiego robotnika wodzi na pasku, ażeby go rzucić w stosownej chwili przeciwko drugiemu Polakowi, a w interesie żydowskiej burżuazji. Weź robotniku polski chociażby uchwały swoich przywódców w związku ze sprawami zawodowemi górników. Czy jest tam jakaś myśl ekonomiczna lub polityczna? Nie!! Jest tylko masa frazesów, jest tylko leczenie jakichś objawów, ale niema żadnego działania, które naprawdę godziłoby w tę ciężką zmorę żydowsko - kapitalistyczną, której pierwszą ofiarą jest pracujący polski nędzarz.

Przytoczyliśmy dwa przykłady, dwa dowody żydowsko - zagranicznych kleszczów, które objęły Polskę w śmiertelnym uścisku. Te przykłady wskazują również na przeszkody, jakie musi zwalczać narodowy socjalizm. Nic to! Światło prawdy zwyciężyć musi, bo nie może zwyciężyć jasna jak dzień słoneczny zasada: Polska dla pracujących Polaków! Żydowscy macherzy, biurokracja sanacyjna i pepesowska, — z życia polskiego precz!

W KILKU SŁOWACH

WYŻSZE UCZELNIE W WARSZAWIE. Władze uniwersyteckie zamknęły uniwersytet, politechnikę i inne wyższe szkoły na skutek rozruchów przeciwżydowskich. Studenci polscy wyraźnie oświadczają, że nie życzą sobie być nadal w towarzystwie żydowskim. Kto pamięta przeobrażenia dawnej carskiej Rosji, wie dobrze, że wiele rzeczy zaczynało się tam i wtedy od rozruchów na wyższych szkołach.

KONFISKATY. Jeden z poprzednich numerów „Polskiej Karty" został skonfiskowany za te części artykułu o nowym rządzie Polski, gdzie była mowa o ministrach Becku i Michałowskim. Dzienniki prawicy narodowej, jako to „Warszawski Dziennik Narodowy" i „Goniec Warszawski" wielokrotnie były w ostatnich czasach konfiskowane.

STAROSANACJA. Ten „kierunek", powszechnie znienawidzony i pogardzany, odszedł do przeszłości. Ale siły, które go wysunęły, jeszcze istnieją, jeszcze nie dają za wygraną, jeszcze prowadzą swoje podstępne manewry w polskiem społeczeństwie. Te siły — to bogate, wypasione i wyuczone do wszelkich łajdactw żydy. Gdyby nas się zapytano, czem właściwie była starosanacja, jakie były jej dążenia, jaka była jej racja bytu, wogóle jaki był jej historyczny sens, to odpowiedź byłaby krótka: starosanacja była po to, ażeby nie widzieć, jak żydostwo coraz bardziej potężnieje i coraz bardziej opanowywa swoimi mackami całą Polskę. **Właśnie po to, ażeby nie widzieć...** Bogate żydy, powtarzamy, nie dają za wygraną. Polska zaś wyboru nie ma. Musi się zdecydować: albo z bogatymi żydami, albo z polskimi nędzarzami. Każdy, kto chce siedzieć na dwóch stołkach, będzie zmieciony z powierzchni politycznego życia w Polsce. Oto fakt zasadniczy, który zadecyduje o naszych najbliższych czasach, który zadecyduje o losie pracującego Polaka.

„Żydzi to kłamcy i pijawki krwiożercze. Żaden naród chciwszy i mściwszy nie żył dotąd pod słońcem, niż ten, który uważa siebie za naród wybrany". M. LUTER

Zdradziecka działalność żydów

w dobie „Potopu" szwedzkiego

Jest powszechnie wiadomo, że żydzi, którzy swego czasu skomląc i żebrząc szukali w Polsce przytułku i schronienia przed słusznym gniewem narodów zachodniej Europy — nigdy za to nie umieli i niechcieli odwdzięczyć się Polakom. Przeciwnie, wszędzie i zawsze, a zwłaszcza wówczas, kiedy naród polski znajdował się w jakiemś nieszczęściu, żydzi byli jego największymi wrogami i najbardziej kwiożerczemi pijawkami.

W nrze 45 naszego pisma p. **R. Sławczak** przypomniał — z okazji Święta Niepodległości — akcję patrjotyczną żydów w Polsce porozbiorowej w artykule p. t.: **„Żydzi, a niepodległość Polski"**.

Obecnie warto też przypomnieć Polakom, jak zdradzieckie żydostwo i w dobie tak zwanego przez Henryka Sienkiewicza „Potopu" (za króla Jana Kazimierza), łączyło się z najeźdźcą szwedzkim.

Ówczesną niszczycielską, zdradziecką i bandycką rolę żydostwa w stosunku do narodu polskiego naświetla naukowa praca **dra Karola Marcinkowskiego** pod tyt. **„Kampanja Stefana Czarnieckiego nad Wisłą i Sanem rok 1655/56"** (str. 230). Poniżej podajemy kilka cytatów z tej książki, przedstawiających zbrodnie żydów popełnianych na polskim ludzie, na polskiej szlachcie i na polskich świętościach.

O ile chodzi o ludność żydowską — pisze dr. Marcinkowski — to ta masowo ciążąc ku Szwedom. wrogo występowała wobec ludności polskiej i wogóle państwa polskiego. Żydzi nietylko zachęcali i nakłaniali Szwedów do rabunków mienia i polskich świętości, ale niejednokrotnie i sami czynny w nich brali udział. Ażeby zaś swoim zwykłym a starym zwyczajem skierować całkowite podejrzenie oraz przerzucić całą winę na swoich szwedzkich wspólników, posługiwali się rónemi sposobami np. „przebrawszy się po niemiecku z Szwedami jeździli na rabowanie domów, kościołów", zaś zrabowane przez Szwedów przedmioty „i naczynia kościelne skupywali u żołnierzy szwedzkich za tanie pieniądze, a te na inne formy przerabiali". (Opisanie inkursjej Szwedów do Polski i do Krakowa — Rękopis Czytelni rękopisów Bibljoteki Uniwers. Jagiel. Nr. 3742, karta 247).

Przy takim bandyckim sposobie bogacenia się żydów należy jeszcze podkreślić ich masowe uchylanie się od płacenia podatków, pomimo, że byli wolni od podatku krwi, tak chojnie lanej i przez szlachtę i przez lud wiejski i miejski. Co więcej żydzi podstępnemi sposobami stale, celowo siali nienawiść wśród szlachty do polskiego mieszczaństwa i polskiego chłopa. (List mieszczan lwowskich z roku 1657 do Stefana Czarnieckiego: Listy i zapiski Kazimierza Kuszewicza, rajcy lwowskiego 1648—1657 r. Rękopis we Lwowie Nr. 2346, karta 247).

Przeciwpaństwowa akcja żydów, nie ograniczyła się jedynie do podsycania rabunków i do uchylania się od podatków. Wrogość żydów względem państwa polskiego, głównie zaznaczyła się w uprawianem przez nich na wielką skalę szpiegostwie na rzecz Szwedów, z wielką szkodą dla wojsk polskich i wogóle dla Rzeczypospolitej.

Żydowski szpieg wściskał się wszędzie, nie brakło go nawet w twierdzy Zamościu. w chwili najniebezpieczniejszej dla Rzeczypospolitej, kiedy król szwedzki znajdował się w okolicy Zamościa. Na szczęście załoga twierdzy, wśród której były i cztery czujne, niby stepowe wilki, chorągwie Czarnieczczyków — **zdołała wytropić i schwytać szpiega, żyda Lachmana**, którego też za karę publicznie powieszono. (Rudomicz Diarium, Rękopis arch. ord. Zamojskich Nr. 1547, karta 45).

Głównie dzięki żydom, Szwedzi chełpili się znakomitemi sukcesami swojego wywiadu... W nagrodę za to, poza różnemi doraźnemi korzyściami „żydzi na ten czas wielkie wolności, przywileje od Szwedów mieli", zwłaszcza w rabowaniu polskiego mienia. (Opisanie inkursjej Szwedów do Polski i do Krakowa — karta 141).

Żydzi, wierni wskazaniom talmudu, nie omieszkali też judzić Szwedów i do burzenia polskich chrześcijańskich świątyń, chytrze wmawiając w nich np. strategiczne korzyści ze zburzenia jakiegoś kościoła.

I tak żydzi w Krakowie „prosili generała szwedzkiego Wirtza, ażeby kazał obalić kościół św. Wawrzyńca, ale Polacy, prosząc, wykazali generałowi, że ten kościół bynajmniej nie mógł przeszkadzać Szwedom w obronie w razie napadu". (Rpis Bibljoteki Uniwers. Jagiel. Nr. 3742, k. 141).

Tak oto, żydostwo nietylko w czasie najazdu bolszewickiego i obecnie, ale i w dawnych wiekach, trzymając się swych zbrodniczych planów ujarzmienia i wyniszczenia całego narodu polskiego, zawsze było i jest najokrutniejszym wrogiem Polaków. Polski chłop, polski robotnik, polski pracownik umysłowy powinien o tej zdradzieckiej roli żydów zawsze pamiętać.

Wojciech Grom.

Walka z żydami w Z.S.S.R.

Przez 5 lat przebywałem w Rosji sowieckiej. Gdy w roku 1922, po fatalnej gospodarce komunistycznej, w dawnym „spichrzu Europy" zapanował głód, wówczas dyktator Rosji Lejba Trocki rzucił hasło „złoto i sierebro z cierkwiej na chlieb dla gołodnych".

Mieszkałem wówczas w Białopolu, charkowskiej gubernji. Pewnego dnia rano wszystkie cerkwie jednocześnie otoczono oddziałami czerwonoarmiejców i — przeważnie pod kierunkiem komisarzy żydów — zabrano z nich wszystkie kosztowności, zdzierano złote i srebrne okucia z krzyży i książek do modlitwy i t. p. Gdy lotem błyskawicy rozeszła się o tem wieść po mieście, wówczas ludzie zaczęli się tłumnie zbierać przed cerkwią, lecz naprzeciw nich, w bramie, stał karabin maszynowy. Gdy do jednej z cerkwi żołnierze weszli w czapkach, wówczas stary chłop zwrócił się do nich ze słowami „snimitie szapki" — i, wskazując ołtarz, dodał — „wieto Boh waszych otców" (zdejmicie czapki, wszak to jest Bóg waszych ojców). Żołnierze spojrzeli na komisarza żyda i... czapek nie zdjęli.

Za zebrane złoto i srebro miano kupić zboże dla głodnych, lecz mijały dni i miesiące, ludzie padali z wycieńczenia, zdarzały się wypadki ludożerstwa, a chleba nie było. Aż zaczęły pojawiać się pogłoski, iż to złoto i srebro idzie rzeczywiście zagranicę, ale nie na zakup zboża dla głodnych, lecz na budowę jakiejś stolicy żydowskiej, — że kosztem Rosji „Jewreje" budują sobie własne państwo. Gdy bezczelność żydów w okradaniu Rosji doszła do najwyższego stopnia, wówczas w szeregach najzacieklejszych komunistów - Rosjan, powstał pierwszy groźny pomruk niezadowolenia z rządów semitów. Młodzież szkolna rzuciła hasło „biej żydów — spasaj Rossiju". Słowa te, pisane dziegciem i smołą na na płotach i ścianach, w miastach, osadach i wsiach, budziły cały naród rosyjski do walki z polipem żydowskim.

Pogromy żydów zaczęły się nad Donem. Nie wolno było o tem pisać. Nie pomogły żydom ani utrzymywana krwawa władza, ani srogie kary. Znienawidzony dyktator - żyd wraz ze swoją kliką musiał się ratować ucieczką. Do samej Polski uciekło około jednego miljona żydów. Z tego prawie sześćset tysięcy otrzymało obywatelstwo polskie.

Rola żydów w Rosji porewolucyjnej, to zbrodnia największa w dziejach świata. To też kraj, tak bezlitośnie gnębiony musiał stanąć do śmiertelnej walki z tyranami.

W Rosji sowieckiej widziałem żydów bez maski u szczytów potęgi, lecz, gdy młodzież rzuciła hasło walki z żydami, wówczas rozpoczął się szybki zmierzch dyktatury żydowskiej.

Rosja zaczęła odżydzać się.

Gustaw Nowak

Bierzmy z nich wzór!

W Katowicach, przy ul. Poprzecznej znajduje się skład obuwia **„Stabil"**. Ulica ruchliwa; szyld ani nazwisko nie zdradza właściciela. Wchodzą klienci: Polacy i Niemcy, żyd należy do rzadkości. Jeżeli wstąpi żyd, to targuje się godzinę, przygląda się personelowi, wącha, zerka po ścianach i — nic nie kupiwszy — odchodzi. Jako przykład opisuje nam jeden z czytelników taki wypadek: „Jestem w składzie „Stabil". Przymierzam trzewiki. Obok mnie wybierają pantofelki trzy młode żydówki. Rozmawiają żargonem, który nie najgorzej rozumiem, więc mimowoli słucham. Przymierzyły trzewiki, chwalą: wygodne i ładne. Zapytują o cenę. Cena niższa niż u jakiegoś tam Joska, u którego były poprzednio. Przyznają to pocichu, rozmawiając w dalszym ciągu żargonem, ale — targują się. Słucham i myślę: żyd to zawsze żyd! Niespodziewanie, kiedy już cena została ustalona i ekspedjentka zabiera się do pakowania pantofelków, żydóweczki zamieniają pytanie: **„czy to nasza firma?"** Pytanie pozostaje chwilowo bez odpowiedzi. Żydówki rozglądają się po składzie, ilustrują personel, wreszcie zawyrokowały zgodnie: **„Goje"**. I oto co się dzieje: jedna z nich mówi bez namysłu (już po polsku!): „Ja uważam, że to jednak za drogo. Takie pantofelki można taniej kupić. Zresztą mnie się wcale nie podobają". Dwie dalsze potakują głowami i wychodzą. Ekspedjentka chowa do pudła pantofelki i rozmyśla o zmienności gustu klienta, nie wiedząc, że **tu nie gust ani cena, lecz żydowska solidarność zadecydowała".**

Przy sposobności warto przytoczyć i drugi przykład: Oto w Sosnowcu, niewykryci sprawcy podrzucili pod bóżnicę bombę. Wskutek eksplozji zostało poranionych kilku żydów, z których jeden, 14-letni żydek zmarł. Mimo, że wszelkie pozory wskazują, że bombę podłożyli sami żydzi, jak to swego czasu zrobili w lokalu przy ul. Jasnej, żydzi postanowili wykorzystać nadarzającą się sposobność. Rozdarli szaty, zadęli z oburzeniem w „jerychońską trąbę" prasy, pozamykali sklepy na terenie Sosnowca, ba! — powołano komitet i zbiera się fundusze na „ofiary rozbestwionych antysemitów"... Żydzi wykazali nieznana nam, Polakom, solidarność rasową, butę i perfidję.

Polskie społeczeństwo Sosnowca patrzyło ze zdumieniem na ten nowy dowód żydowskiej bezczelności, i każdy musiał zadać sobie pytanie: dokąd to będziemy tolerować niesłychany tupet żydów, którzy nawet tam, gdzie cała wina leży po ich stronie krzyczą i demonstrują przeciwko Polakom?! Nie żydzi, ale Polacy winni byli demonstrować, żeby ta hołota krzywonosa w Palestynie załatwiała swoje porachunki.

Skutkiem wybuchu bomby poniosło szkodę kilku Polaków, którzy mają domy w pobliżu, oraz kilkunastu zostało narażonych na rewizję i uciążliwe przesłuchania.

W tym czasie, kiedy Polacy spokojnie i pokornie reperowali wyrządzone szkody, a policja głowiła się nad wykryciem sprawców — żydzi manifestowali przeciwko Polakom!

Powyższe fakty — to jedne z miljona. Wyciągnijmy z nich odpowiednie wnioski i czyńmy to samo — a **dzień odżydzenia i wolności rychło zaświta.**

J. K.

Niebezpieczeństwo zażydzonej medycyny

Żyd nie może leczyć chrześcijanina. - Surowe zakazy papieża Grzegorza XIII.

Lekarzom Polakom w Polsce dzieje się coraz gorzej. Wolnopraktykujący zarabiają coraz mniej, gdyż ludność zubożała do najwyższego stopnia, nie jest w stanie się leczyć i umierać musi bez pomocy lekarskiej. Ubezpieczalnie społeczne prowadzą politykę stałego obcinania pensji i pogarszania warunków pracy lekarzy.

Wszystko to byłoby niczem, gdyby nie niesłychanie uciążliwa konkurencja ze strony lekarzy żydowskich. Powszechnie jest wiadomem, że wydziały medyczne uniwersytetów naszych zalane są wprost falą zachłannego żydostwa, które mając na to środki i dobrze zorganizowaną pomoc społeczną, kształci swych synów na lekarzy i dentystów.

Chociaż hasła walki ekonomicznej z żydostwem i popierania handlu oraz przemysłu polskiego przeniknęły już głęboko w społeczeństwo polskie, sprawa korzystania z usług żydów, uprawiających wolne zawody, a zwłaszcza z usług lekarzy żydowskich, ciągle stoi jeszcze na martwym punkcie. Jest mnóstwo osób skądinąd rozsądnych, uważających się za patrjotów i dobrych katolików, którzy w razie choroby w rodzinie, uciekają się do lekarzy żydowskich, twierdząc, zupełnie niesłusznie, że wśród żydów znaleźć można najlepszych specjalistów.

Słowem dziedzina ta jest jakgdyby wyłączona z ogólnego frontu i stanowi jakąś niezrozumiałą wyspę nietykalności. Tymczasem tak być nie powinno i tak nie było w czasach dawnych. Kiedyś uciekanie się przez chrześcijan o pomoc do lekarzy żydowskich było surowo tępione i zabraniane przez władze kościelne.

Poniżej przytaczamy urywek z encykliki papieża Grzegorza XIII z dnia 30 marca 1581 r., znaleziony w książce dr. **Sebastjana Śleszkowskiego**, wydanej w r. 1625 p. t. „Jasne dowody o doktorach żydowskich, że nietylko dusza, ale i ciało w niebezpieczeństwie zginienia wiecznego wdają..." (por. Bibljoteka Jagiellońska Nr. 43675-I). Papież pisał między in.:

„Wszystkim obojej płci wiernym surowo przykazujemy i zabraniamy, aby odtąd nie wzywano ani przypuszczano żydów ani innych niewiernych do leczenia chorych chrześcijan i żeby nikt się nie ważył po nich posyłać, chodzić do nich ani ich używać tak dla siebie, jako też i dla kogo innego...

Dając władze biskupom i oficjałom, aby katolików, rozkazanie to przestępujących, wedle słuszności ganili i oprócz tego żydów samych dla ich przestępstwa karali wedle konstytucyj, przeciwko nim wydanych przez papieży Pawła i Piusa..."

Widzimy z powyższego, jak ostro postawiona była kwestja lekarzy żydowskich już w wieku 16-tym. Obecnie warunki ekonomiczne stanowią jeszcze jeden powód do przejęcia się wskazaniami papieża Grzegorza XIII. Pamiętajmy więc, że nie wystarcza nie kupować u żydów. Nie wolno również dobremu Polakowi korzystać z usług żydowskich i żydowskich przedstawicieli innych wolnych zawodów.

Masonerja przyznaje się do klęski w Polsce

SPRAWOZDANIE BRATA JAKÓBA NA MIĘDZYNARODOWYM KONWENCIE STARSZYZNY MASOŃSKIEJ W PARYŻU.

WARSZAWA (—) Prasa antysemicka otrzymała sensacyjną wiadomość. W siedzibie „Wielkiego wschodu" w Paryżu przy ul. Kadet odbył się w początkach listopada międzynarodowy konwent starszyzny masońskiej, na który przybyli przedstawiciele lóż masońskich ze wszystkich krajów europejskich.

Z Polski przybyła delegacja pod przewodnictwem brata Jakóba. Obradami kierował brat Regis, jeden z najpoważniejszych masonów na terenie Francji. Konwent był poświęcony przedewszystkiem zagadnieniom: wpływów na loże masońskie i oddziaływania na nie ruchu narodowego, ogarniającego narody europejskie. Sprawozdania delegatów z poszczególnych krajów brzmiały wybitnie niepokojąco, wskazując, że nacjonaliści, prowadząc walkę z żydostwem, uderzają równocześnie w masonerję.

Sprawozdanie z Polski brzmiało szczególnie pesymistycznie. Brat Jakób wskazał, że fala antysemicka rośnie i ogarnia nawet kierunki lewicowe, które do tej pory przed nią się opierały.

Dyskusja nad sprawozdaniami wykazała ścieranie się dwóch kierunków w łonie masonerji. Jeden z nich reprezentuje idee komunistyczne i obejmuje przedewszystkiem młode żywioły masońskie. Znakiem porozumiewawczym tej grupy jest lewa pięść podniesiona do nieba, a prawa pięść zgięta do serca. Grupa ta, rozwinięta zwłaszcza we Francji, dąży do współpracy z Sowietami i Kominternem celem wywołania rewolucji wszechświatowej.

Drugi kierunek reprezentują starzy masoni, którzy trwają przy hasłach liberalizmu społecznego, twierdząc, że daje on najwięcej szans wywierania wpływów na rządy i społeczeństwa. Kongres zakończono w nastroju głębokiego pesymizmu, zarówno co do zwartości masonerji, jak i dalszych wpływów na życie narodów europejskich.

Prasa żydowska prawi Polakom morały

w trosce „o przyszłe losy narodu i państwa"

W jednym z ost. nrów wychodzącego we Lwowie dziennika żydowskiego „Chwila" znajduje się artykuł pod tyt. **„Nie wolno dłużej milczeć"**, w którym w bezczelny, jadowity sposób przedstawia się wypadki, jakie ostatnio miały miejsce bądź w Warszawie bądź we Lwowie, czy innych miastach polskich, w których przyszło do starć między studentami — Polakami a żydami.

Na sposób żydom tylko właściwy (według nakazów Talmudu) napada dziennik żydowski na redaktorów pism polskich pisząc o nich co następuje:

„Jedni maczają pióro w błocie, pławią nienawiścią, namawiają do zbrodni (!!) jednem pociągnięciem pióra żydów wyrzucają ze stolicy, z całej Polski. Nikt im nie przeszkadza (!!) „białych plam" (!) na lekarstwo nie widać".

W dalszym ciągu opisuje autor artykułu „niedolę" żydów w Polsce, przeciwko którym występuje się „z pałką, kastetem, nożem, petardą i bombą", poczem przystępuje do prawienia „morałów" zarówno pod adresem władz jak narodu polskiego. Oto co czytamy:

„Gdy czyta się i widzi, jakie rozmiary przybiera spustoszenie moralne (!) wśród młodego pokolenia, gdy czyta się o napadach na bezbronnych i na kobiety, o czynnym udziale kobiet w chuligańskich wykroczeniach — to przecież, na miły Bóg, są to wszystko objawy, wskazując
bokie wykoszławienie chara
i upadek moralny (!!), kt
że być obojętny dla czy
powiedzialnych za teraź
szłe losy narodu i pańs

Pismak żydowski
rały o „wykoszlaw
rów" polskich, o „u
wśród Polaków. W
boką o „teraźni
narodu i państ
dnak autor
codzienną pr
się o codzie
niach żydk
torów k
mytnikó
dzy, p

torów uwalniających poborowych od służby wojskowej, wszędzie, wszędzie żydzi, nie mówiąc już o licznych oszustwach podatkowych, o handlu żywym towarem i tylu, tylu innych, prawie — że codziennych przestępstwach i zbrodniach.

„I oni, żydzi — pisze na marginesie tego art. „Orędownik" — chcą nam Polakom prawić o — moralności, oni — właśnie oni wyrażają troskę „o losy narodu i państwa", właśnie oni — którzy postępowaniem swem największe przynoszą szkody skarbowi, narodowi i państwu. To już naprawdę czelność i tupet, na jakie tylko żydzi zdobyć się potrafią.

Występując zatem w obronie praw własnych w społeczeństwie, chroniąc się przed zachłannością żydowską we wszystkich dziedzinach życia społecznego, narażamy się żydom, tym potulnym, niewinnym barankiem, którzy wyrządzając innym krzywdy nieprzeliczone, krzyczą, że to im się krzywdy dzieją.

Co do żydostwa w Polsce niema dziś już dwóch zdań. Wybitni znawcy, nawet z kół żydowskich stwierdzają, że żydów jest w Polsce za wiele, a na dobitek, przepędzani w innych krajach, coraz więcej do Polski się jeszcze garną.

Wychodząc z poglądów i nauk chrześcijańskich, nikt z nas żydostwu krzywdy wyrządzać nie pragnie, lecz stawać w obronie interesów własnych
jest nietylko prawem, ale obowią
kiem każdego prawego Polaka
chrześcijanina.

Jeśli zaś tu czy ówdzie przych
do ekscesów, czyż jest to win
mych tylko chrześcijan? Czy
zna czelność i czupurność żyd
szczególnie o ile są w większ
madzie, gdy mają do pomo
jówkarzy różnych „Trump
cy „Makabistów", można
czy innym występom dziw

W każdym razie — tr
rałność w narodzie",
państwa i narodu", nie
pozostawią nam Polak
niech starają się uz
moralne w własne
Wówczas może
zmiany stosunków

Fabrykanci ż
wyzys

BIAŁYST
becnym kr
brykach

ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY, ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.
Walenty Bekkius (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)

Echa zajść antysemickich

Delegacja żydów u ministra Raczkiewicza

P. minister obiecuje tłumienie rozruchów

Prasa niezależna notuje:

W związku z falą zajść antyżydowskich w całym kraju, udała się do ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza delegacja żydowska, w osobach posłów Sommersteina, Rubinsteina i Mincberga oraz senatorów Schorra i Trokenhelma. Przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego domagali się ochrony życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej. W odpowiedzi p. minister Raczkiewicz oświadczył, że wydał stanowcze zarządzenia dla zagwarantowania pełnego bezpieczeństwa i że nie będzie tolerował żadnych wykroczeń przeciwko ludności żydowskiej. Konferencja polskiego ministra spraw wewnętrznych z przedstawicielami ludności żydowskiej, trwała, jak podaje prasa żydowska, przeszło półtorej godziny.

W stolicy

Wykłady na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich są w dal[szy]ch ciągu zawieszone. W tych [dn]ch ma się odbyć konferencja porozumiewawcza, rektorów wszystkich wyższych uczelni w Warszawie, w sprawie zajść antyżydowskich.

W piątek 22 b. m. odbyło się posiedzenie senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i Politechniki Warszawskiej, na których zajmowano się ostatniemi zajściami anżydowskiemi. Oba senaty zdecydowały w najbliższym czasie nie wznawiać wykładów. Wczorajszy „Nasz Przegląd" podał wiadomość, że w żydowskim klubie parlamentarnym, w Sejmie zjawiła się delegacja młodzieży żydowskiej ze wszystkich szkół akademickich i przedstawiła posłom Sommersteinowi i Rubinstenowi szczegółowy przebieg zajść na terenie akademickim. Prawdopodobnie ten opis służył posłom żydowskim za podstawę skarg delegacji żydowskiej przed p. ministrem spraw wewnętrznych.

W kraju.

Po całym szeregu zajść antyżydowskich, w wielu miastach i miasteczkach i wsiach Rzeczypospolitej, nie nastąpiło jeszcze uspokojenie opinji. Świadczą o tem napływające z całego kraju wiadomości.

Wczoraj ze źródeł półrzędowych otrzymaliśmy następującą wiadomość: We wsi Ossa, powiatu opoczyńskiego patrol policji spotkał się z oporem władzy, podczas dokonywania aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, którzy w dniu 21-go bieżącego mies. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odrzywół, prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich, co doprowadziło do rozbicia paru straganów. Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta oraz zastępca komendanta policji wojewódzkiej, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Tyle podaje lakoniczny komunikat półurzędowej agencji.

...cze apetyty rzemiosła żydowskiego

...żydowski" Nasz Przegl... godniu w ...ików ży... ...wołana ...w ży... ...azną omi... ...żydow... ...rzeń na ... konferencji dziennikarze i wyjaśnili genezę stosunku prasy żydowskiej do Centr. Związku Rzem. żydowskich. Opinja społeczna i prasa domaga się już od kilku lat gruntownej sanacji stosunków w żydowskim ruchu rzemieślniczym. ... stąd tego, że przyszłość żydows... ...em ogó... rzemieślni... ...jest ... nie ... narod... spokojnie, jak prowo... ...szczałi in... teres prz... ...szło... ...elniczego d... zainte... intere... ...resowanych. ...(żydowska — ...owe są po... ...kinku u... ...rze...

Tak długo, jak działacze, stojący na czele ruchu rzemieślniczego, nie przystąpią do uzdrowienia stosunków pod hasłem oczyszczenia atmosfery na terenie ruchu rzemieślniczego przez eliminowanie osób, które przyczyniły się do upadku tego ruchu, nie może być mowy o przychylnem ustosunkowaniu się opinji społecznej do poczynań działaczów rzemieślniczych.

Tyle „Nasz Przegląd". Dodać należy dla lepszego zrozumienia, że p. Rasner, zasiadający wraz z przedstawicielami chrześcijańskiego rzemiosła w „Nacz. Radzie Rzemiosła", za mało widać uzyskał jeszcze przywilejów dla żydów i stąd takie z niego — niezadowolenie.

Widać, że rzemiosło żydowskie jest ...ycone, staje się coraz zacia... ...szkodą oczywiście cora... ...się ujawniającą rzemiosła ... chrześcijańskiego.

...ęnowych wyborów

...jak można ominąć ustawę samorządową

...powyższy ...dalsze sześć mie... ...termin prekluzyjny ...borów do rady miej[skiej] w Łodzi upływałby nie w dniu 31 grudnia 1935 roku, lecz w dniu 30 czerwca 1936 roku. W międzyczasie jednak uchwalona została i obowiązuje nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, oparta na zgoła odmiennych zasadach aniżele dawniejsza ordynacja. Wydaje się więc nieprawdopodobne, aby mogły istnieć obok siebie równocześnie dwa różne systemy, inny dla samorządu, a inny dla Sejmu, oparte na zupełnie sprzecznych zasadach.

Prawdopodobnie więc rada ministrów przedłuży okres trwania tymczasowości w samorządzie łódzkim o dalszym sześć miesięcy, jak to przewiduje art. 69 ustawy, t. j. do 30 czerwca 1936 roku, aby w międzyczasie poddać rewizji ordynację wyborczą do samorządu".

Tyle „Republika".

Nowe wybory do rady miejskiej przyprawiają żydów już zgóry o rozpacz. Aby tylko jakoś odwlec, za wszelką cenę, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, wyszukują kruczki prawne i nieprawne; że niby inaczej w Sejmie, to i tu winien jakoś odroczyć. Zapominają, że podstawą naszej aryjskiej cywilizacji jest zasada: **dopóki prawo nie zostało zmienione, obowiązuje wszystkich. Nie wolno w oczekiwaniu na ewentualne zmiany lekceważyć wyraźnych przepisów prawa!**

Ludzie przyzwyczajeni do talmudycznych spekulacyj, nie mogą zrozumieć ducha rzymskiego prawodawstwa, które jest podwaliną naszego ustroju.

Boją się. Czego się boją? Czy tego, aby ludność raz jeszcze nie zadokumentowała przy urnach wyborczych swej zdecydowanej woli i nie stwierdziła raz jeszcze, że ma już ich dosyć? Gdzież są te zasady demokratyczne, których tak zajadle bronią?!

Okazuje się, że demokracja jest dobra, gdy służy sprawie żydowskiej, lecz skoro tylko godzi w ich interesy, wówczas wymyślają tysiące wykrętów i kruczków, byle tylko oddalić grożące im zastosowanie zasad demokratycznych.

Teraz wiją się wśród talmudycznych wykrętów, bo się boją!...

Towarzystwo bezprocentowych kas żydowskich

postanowiło przyjść z pomocą 20 tysiącom żydowskich warsztatów pracy. Zebrano w jednym tygodniu 300 tys. zł na fundusz „odbudowy" żydostwa w Polsce. Część żydów zamierza się ulokować w przemyśle ludowym (!), przy uprawie ziół leczniczych, hodowli królików angorskich, w sadownictwie i warzywnictwie. Za pieniądze, płynące z zagranicy, stworzone zostały ośrodki żydowskiego przemysłu chałupniczego, zatrudnia... ...e prawie całe miasteczka. Nie lekcew... ...my tej sprawy!

...odzydza się PŁOCK

...grawer, krawiec damski, sklep gotowych ubrań m., sklep gotowych ubrań damskich, 2 sklepy masarskie, ...kolonjalne, warsztat rymarski, kamasznik, skład węgla, wytwórnia pończoch, fabryka narzędzi rol.

Większość tych placówek jest wynikiem planowej akcji, zmierzającej do jaknajszybszego wykorzystania przeciwżydowskiego nastroju w społeczeństwie.

Najtrudniej było namówić do założenia pierwszych placówek. Niektórych fachowców jak np. zegarmistrzów, krawca damskiego, grawera i kupców branży odzieżowej sprowa-

dzono specjalnie z Poznania przy pomocy „Związku Polskiego“ (Poznań ul. Pocztowa 27). Dalej poszło coraz łatwiej, gdyż nadzwyczajne powodzenie nowootwartych placówek stało się świetnym bodźcem dla innych.

W powiecie Płockim w ub. r. samych skupów zboża polskich powstało 5, zaś w b. r. różnych sklepów polskich 9.

Społeczeństwo nowootwarte placówki polskie popiera coraz bardziej. Młodzież od czasu do czasu maluje napisy **„Nie kupuj u żyda, gdy Polak głoduje“**, niepoprawnym Polakom zawiesza na plecach kartki z napisami **„Ta świnia kupuje jeszcze u żyda“** i t. p. To też np. w dzielnicy rybackiej pewien żyd założył sklep spożywczy i po paru tygodniach musiał go zamknąć, gdyż nikt nie chciał kupować u niego.

Ostatnio został założony w Płocku oddział poznańskiego „Związku Polskiego“, mający na celu wciągnięcie jaknajszerszych warstw społeczeństwa do planowej akcji unarodowienia handlu i rzemiosła.

Dziennik „Głos Mazowiecki“ rozpoczął wydawanie co tydzień „Dodatku Handlowego“, poświęconego wyłącznie sprawom handlu i rzemiosła w Płocku. Mają być wydane specjalne informatory i wielka ilość kieszonkowych kalendarzy ze spisem wszystkich polskich firm w Płocku.

Wieści z kresów wschodnich

Katastrofalne zażydzenie Wołynia

Fala uświadomienia ludności wzrasta!

Żydzi wołyńscy, opanowawszy cały handel i przemysł, wobec niesłychanego zubożenia wsi i inteligencji umysłowo - pracującej, stali się dyktatorami całego życia gospodarczego na Wołyniu, a dzięki swej przewadze majątkowej i specjalnej moralności żydowskiej oraz fanatyzmowi narodowemu, wciskają się w każdą komórkę życia publicznego, demoralizują urzędników łapownictwem a ogół społeczeństwa swoją prasą.

Wołyń zarzucony jest formalnie żydowskiemi gazetami. W Łucku Tow. księgarń kolejowych „Ruch“ ma wyłączne prawo kolportażu wielu czasopism. Prawo to odstąpił „Ruch“ miejscowej L. O. P. P., a ta skolei żydowskiej spółce. Żydowska spółka gazeciarska naturalnie sprowadza tylko te pisma, które jej są wygodne.

Pisma polskie są bojkotowane.

Ale mimo to idzie szeroka fala uświadomienia o niebezpieczeństwie prasy żydowskiej. Żydowskie gazety, jak „Kurjer 5 groszy“, „Ekspres Ilustrowany“ i inne topnieją; coraz mniej mają zwolenników.

W ostatnich dniach pojawiły się na murach Łucka napisy: „Nie kupuj u żydów!“. Poszły delegacje do policji, starostwa i województwa ze skargami.

Trudno się jedna dziwić temu odruchowi, który można uważać za protest społeczeństwa przeciwko zohydzaniu przez miejscową mniejszość pojęć moralności i etyki. Brukowa prasa, która zalewa Wołyń nietylko deprawuje dusze ludności kresowej, ale usiłuje wprowadzić rozkład społeczny.

Zajścia antyżydowskie w Łodzi

Na podstawie relacyj żydowskiego „Naszego Przeglądu“.

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi w nr. z dnia 20 b.m., co następuje:

„W poniedziałek wieczorem w różnych punktach miasta miały znów miejsce wystąpienia bandy łobuzów „spod wiadomego znaku“. Jak nam donoszą, napady były zorganizowane i wywołały zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej na przedmieściach Łodzi.

Między innemi, o godz. 7-ej wieczorem na ul. Nowozarzewskiej zajechało auto, z którego wysiadło 6 osób, uzbrojonych w żelazne sztaby. W pewnym momencie osobnicy ci, na dany znak, zaczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich, jak również bić przechodniów o wyglądzie żydowskim. Na przeraźliwe krzyki napadniętych przybyła policja, która spisała protokół.

Między innymi zostali napadnięci i poranieni: Chana Penzel (Sieradzka 3), Alter Fas (Nowozarzewska 20), Ewa Szymkiewicz (Pabjanice, Kościelna 4). Szyby wybito w cukierni Ch. Rubina (Nowozarzewska 16), oraz w sklepach: Szlamy Wajgenberga (Nowozarzewska 18), Wolfa Lewińskiego (Nowozarzewska 20), Józefa Dryblewskiego (Nowozarzewska 22).

Również przy zbiegu ul. Kilińskiego i Głównej osobnicy ci rozbijali szyby w sklepach żydowskich, jak również zaczepiali i bili przechodniów żydów. W dzielnicy Radogoszcz w pobliżu szpitala w Radogoszczu zostali napadnięci powracający z pracy: 48-letni Nechemja Miedecki (Berka Joselewicza 7), oraz 54-letni Hersz Dawidowicz (Zawiszy 8). Obu w agonji przewieziono do szpitala.

Również wczoraj na ul. Dworcowej na powracającego do domu 24-letniego Fiszla Lewina (zam. Dworska 26) napadło kilku osobników, którzy rozbili mu żelazem głowę. Rannego Lewina w stanie agonji przewieziono do szpitala w Łodzi.

W ub. niedzielę wieczorem uczeń hebrajskiego gimnazjum Kacenelsona, niejaki Halperin, wracając do domu, na ul. Śródmiejskiej napadnięty został przez kilku młodych osobników w uczniowskich czapkach, którzy zadali mu kilka ran w okolicę serca. W stanie b. groźnym odwieziono Halperina do szpitala.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie“.

Skąd żydzi czerpią pomoc finansową?

O bezprocentowych kasach pożyczkowych.

By skutecznie moc walczyć z żydostwem, trzeba znać ich strukturę gospodarczą, trzeba wiedzieć, jakiemi w walce z nami rozporządzają środkami, jakiemi metodami się posługują. Podpatrzmy największy ich w walce z nami argument. Autor tego artykułu pozwala nam wnikliwie spojrzeć w ich b. k. p.

W prasie polskiej od czasu do czasu ukazują się krótkie wzmianki o działalności w Polsce żydowskich kas bezprocentowych, lecz mało kto z Polaków zdaje sobie sprawę z ich siły i roli, jaką one odgrywają w życiu ekonomicznem żydów. To też warto bliżej zapoznać z niemi polskie społeczeństwo, tem bardziej, że Chrześcijańska Liga Pracy, powstała niedawno w Bydgoszczy w art. 3 § 6 swego statutu mówi wyraźnie, że starać się będzie „o skupienie twórczych sił społecznych, celem utworzenia Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej“.

Historja „żydowskich kas bezprocentowych“ jest następująca: Gdy wskutek klęsk wojennych żydostwo polskie popadło w nędzę, powstały w Polsce żydowskie komitety ratunkowe, które zbierały w kraju i zagranicą fundusze na rzecz biednych mas żydowskich i rozdzielały je pomiędzy potrzebujących. W miarę jednak stabilizowania się stosunków te żydowskie komitety ratunkowe zaczęły się likwidować, przekazując posiadane fundusze żydowskim kasom bezprocentowym, powołanym do życia na polecenie żydów amerykańskich, którzy tu zgóry wykreślili tym kasom plan działalności i cel ich istnienia.

Proces przeistaczania się żydowskich komitetów ratunkowych w żydowskie kasy bezprocentowe rozpoczął się pod koniec 1935 r., zamykając rok następny 1926, zorganizowaniem 226 kas, z których 167 już normalnie zaczęło pracować udzielając w ciągu roku 1926 51.000 pożyczek na ogólną sumę 4,132.834 zł.

Od tego czasu żydowskie kasy bezprocentowe rosną z roku na rok w bardzo żywem tempie, o czem nas najlepiej pouczy poniższe zestawienie:

31 grudnia	1926	roku	było	226	kas.
31 „	1927	„	„	504	„
31 „	1928	„	„	527	„
31 „	1929	„	„	583	„
31 „	1930	„	„	621	„
1 kwietnia	1932	„	„	661	„
1 „	1933	„	„	669	„
1 „	1934	„	„	687	„

Powyższe liczby odnoszą się tylko do tych kas, które są zarejestrowane w biurze „Jointu“ (Zjednoczonego Amerykańskiego Komitetu Rozdzielczego) w Warszawie, przezeń są subwencjonowane i kontrolowane. A że regulamin „Jointu“ wymaga, by w każdej miejscowości była jedna kasa, którą też „Joint“ subwencjonuje, przeto obok tych kas oficjalnych, zarejestrowanych w biurze „Jointu“, istnieje drugie tyle kas „dzikich“, nierejestrowanych utrzymywanych własnemi siłami polskich żydów.

Tak więc w Polsce mamy przeszło 1200 żydowskich kas bezprocentowych. których działalność finansowa jest niezmiernie doniosła dla życia gospodarczego i społecznego polskiego żydostwa.

Że tak jest, mówią nam o tem najlepiej zestawienia bilansowe 66 kas, będących pod opieką i kontrolą „Jointu“, z których działalnością podpisany miał możność bliżej się zapoznać. Otóż te 66 kas udzieliło w r. 1932/33 pożyczek na 9,280.266 zł. Kapitał zaś tych kas składał się: z 4,053.590 zł własnych pieniędzy, z 5,151.994 zł subwencji „Jointu“ i z 554.425 zł pieniędzy prywatnych wierzycieli.

Jeżeli teraz rozpatrzymy sumy udzielanych pożyczek od roku 1928 i wzrost kapitałów własnych tych 66 kas, to przedstawiają się one następująco:

	a) pożyczki:	b) kap. wł.
1928 r.	5,924.435 zł	2,066.327 zł
1929 r.	7,047.477 zł	2,664.996 zł
1930 r.	8,025.062 zł	3,101.248 zł
1931/32 r.	8,935.788 zł	3,687.785 zł
1932/33 r.	9,280.366 zł	4,053.590 zł

Jednak obraz zasobności tych kas nie byłby zupełny, gdybyśmy nie uwzględnili wydatków administracyjnych, które w r. 1932/3 wyniosły przeszło 550.000 zł oraz kapitałów, które bezpowrotnie wsiąkły w gospodarce życia polskich żydów.

Jak wielka i doniosła jest rola żydowskich kas bezprocentowych w życiu gospodarczem polskiego żydostwa świadczy o tem najlepiej fakt, że korzysta z pomocy tych kas przeszło 140.000 żydowskich rodzin rzemieślniczych, handlarskich, kupieckich i t. d. To też nie bez racji utrzymują niektórzy żydowscy działacze społeczni, że „kasy bezprocentowe są dziś najważniejszym czynnikiem w życiu gospodarczem polskich żydów. Kredyt 50—100 zł w kasie, a do tego jeszcze niewielki kredyt w towarach, to niejednokrotnie podstawa finansowa małego surowca dla rzemieślnika, to fundusz na wykup patentu lub na opłatę podatków“ i t. p.

Wywodom powyższym nie można odmówić słuszności. Znaczenie bowiem kas w życiu polskiego żydostwa ilustruje nam dodatkowo fakt skupienia się koło nich przeszło 6.000 żydowskich działaczy społecznych, którzy w oparciu się o nie kierują siłami żydostwa po naszych osadach i miasteczkach, według dyrektyw otrzymywanych bądź to z biura „Jointu“, bądź to z „Centralnego Tow. Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród ludności żydowskiej w Polsce“. Oni też zbierają potrzebne materjały do badań nad całokształtem żydowskich zagadnień gospodarczych w Polsce, jakie właśnie przeprowadza wspomniane wyżej towarzystwo dla celów praktycznych, mianowicie dla finansowego poparcia żydostwa, celem utrzymania go na dotychczasowych placówkach gospodarczych i przygotowania mu innych, nowych.

Kasy służą także żydom do przeprowadzenia ich planów, mających na celu „przewarstwowienie“ społeczne mas żydowskich w Polsce, dla uczynienia z nich organizmu społecznego bardziej życiowego, normalniejszego, zdrowszego.

„W swej codziennej działalności — piszą żydzi — niejedna kasa może się poszczycić sukcesami na tem polu. Niejedna kasa może wykazać, ile to produktywnych gałęzi gospodarczych udało się jej odbudować dzięki specjalnym pożyczkom i dzięki inicjatywie w tym kierunku“.

Słowem, akcja żydowska, mająca na celu utrzymanie i ugruntowanie w naszym kraju kilkumiljonowej masy żydowskiej wykazuje wiele zapobiegliwości i siły, odnosząc bezsprzecznie poważne sukcesy. Dzięki niej właśnie utrzymują się przy życiu najbiedniejsze masy żydostwa w Polsce, będące, jak powszechnie wiadomo, rezerwoarem biologicznej siły całego światowego żydostwa. W akcji tej bezprocentowe kasy odgrywają rolę pierwszorzędną, której lekceważyć nie można, gdyż poza ich zwykłemi czynnościami natury gospodarczej kryją się zapewne także tendencje i cele polityczne.

Janusz Michałowski.

(„Dziennik Bydgoski“)

„Księga win Judy"

Skromne pokłosie ostatniego tygodnia

Bogaty kupiec żydowski przemytnikiem

WIELUŃ (—) Wieluńska Straż Graniczna wpadła na trop afery przemytniczej, zakrojonej na większą skalę, na czele której stał bogaty kupiec żydowski Sendrowicz zam. w Wieluniu przy ul. Kaliskiej 8. W tych dniach straż graniczna niespodziewanie wpadła do jego mieszkania, przeprowadzając rewizję, w czasie której znaleziono 40 futerek. Następnie przeprowadzono rewizję w znanej żydowskiej melinie przemytniczej u **Nachy Gutfreid** przy ul. św. Barbary 17, gdzie znaleziono 60 futerek. Pozatem znaleziono na stacji kolejowej w Łodzi przy jego synu Henryku 100 futerek w chwili, gdy wiózł je do jednego z łódzkich składów futer.

Aresztowanie warszawskiego żyda-kieszonkowca.

CHORZÓW (—) Mieszkańcowi Józefowi Kołodzińskiemu skradziono z kieszeni marynarki podczas jego pobytu w hotelu Polskim w Chorzowie portfel z większą sumą pieniędzy. Jako sprawcę policja przytrzymała warszawskiego kieszonkowca żyda **Szyję Felgenblatta**, którego przekazano władzom sądowym. Obecnie przeprowadza się dochodzenia celem ustalenia, czy ostatnie większe kradzieże kieszonkowe nie są również dziełem Feigenblatta.

Nauczka dla szabesgojów

PŁOCK (—) W tych dniach w Płocku pewna pani przeprowadzając się z jednego mieszkania do innego nowego, zmuszona była nająć robotników do przenoszenia mebli. Zgłosiło się dwu Polaków, godząc się pracę wykonać za wynagrodzeniem 10 zł. Pani ta rozmyśliła się w ostatniej chwili i odmówiła robotnikom Polakom pod pretekstem, że nie są „zawodowymi" tragarzami i mogą uszkodzić meble. Wynajęła „fachowców" żydowskich. Aliści okazało się, że po przeprowadzce nie doszukano się zegarka wartości 100 złotych. Zginął. Niech ta pani, a z nią wszyscy szabesgoje rozważą uczciwość żydowską w wykonaniu pracy. Dobra nauczka. Warto ją zapamiętać.

Żydów nie dopuszczają do prac w prosektorjach oraz na wykłady

KRAKÓW (—) Od chwili demonstracji na U. J. w murach uczelni zapanował spokój za wyjątkiem Wydziału lekarskiego. Przyczyną nieprzychylnego ustosunkowania się studentów medycyny do żydów jest sprawą zwłok. Studenci wydz. lekarskiego domagają się, by żydzi dostarczali takiego procentu zwłok żydowskich, jaki odpowiada ilości żydów studjujących na wydziale lekarskim. Ponieważ od początku roku żydzi nie odpowiedzieli tym słusznym wymaganiom, studenci postanowili nie dopuścić ich do pracy w prosektorjum oraz na wykłady do czasu dostarczenia zwłok żydowskich.

Skazanie komunistów-żydów

Sąd Okręgowy w Częstochowie wydał wyrok w sprawie 6 komunistów, za przynależność do Polskiej Partji Komunistycznej i działalność wywrotową, skazując **Cyrulika Stanisława** (oczywiście żyd) na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Marjana Pytlasa i **Joska Horowica** po 4 lata więzienia, Kazimierza Dutka i Kazimierza Jankowskiego po 1 i pół roku więzienia i **Franciszka Cyrulika** na jeden rok więzienia.

Olbrzymi proces o kradzież spirytusu w Sosnowcu

Żyd Feder naraził skarb państwa na olbrzymie straty.

SOSNOWIEC (—) Od kilku dni toczy się przed sądem okręgowym w Sosnowcu proces przeciw rafinerji **Federa Jakóba** w Będzinie.

Przewód sądowy ujawnił, że sposobu nieuczciwych machinacyj Federa skarb państwa poniósł olbrzymie straty. Wśród zeznań świadków wysuwa się na czoło rewelacyjne zeznanie świadka Kowalczuka, który stwierdził, że żyd Feder dorobił sobie kluczyk do kłódki, zamykającej kranik aparatu odpędowego i w ten sposób kradł z beczek spirytus wiadrami.

Proces powyższy potrwa prawdopodobnie do końca listopada ze względu na dużą ilość świadków. Jest nadzieja, że odsłoni on stosunki, panujące wśród żydów będzińskich, którzy potrafili dostać się do wybitnych osobistości w Warszawie i przez nie dostać koncesję na rafinerję spirytusu, która w rezultacie dała im olbrzymie dochody, a naraziła państwo na straty.

Byłoby wskazane, aby odpowiednie władze wyciągnęły konsekwencje z procesu Federa i zastosowały odpowiednie zarządzenia w stosunku do pejsatych dostawców wojskowych.

Horendalne dochody gmin żydowskich z uboju rytualnego

Rolnicy pow. sierpeckiego zwrócili się do władz administracyjnych ze stanowczem żądaniem obniżenia opłat, pobieranych w czterech miejscowościach powiatu z uboju rytualnego. Chodzi tu o miejscowości Sierpc, Raciąż, Bierzuń i Zuromin. Miejscowości te są bardzo zażydzone, a skutkiem wysokich opłat przy uboju rytualnym ludność żydowska korzysta w bardzo małej mierze z rolniczych artykułów hodowlanych. W ten sposób, skutkiem małej konsumcji w tych stronach okoliczni rolnicy ponoszą duże straty.

Jak nadmiernie wygórowane są te opłaty świadczy fakt, że dochody gmin żydowskich tych czterech miejscowości — wynoszą przeszło 20 proc. ogólnego budżetu Sejmiku Powiatowego. Od zarżnięcia np. kury, która w handlu detalicznym kosztuje około 1 zł, rzezak pobiera do 75 gr. od krowy 4—5 zł. Nic dziwnego zatem, że tak niesprawiedliwie wysokie opłaty przy uboju rytualnym podrażają towar, zmniejszając równocześnie konsumcję.

Tyle mówi zwykła notatka dziennikarska. Przeszło 70 proc. ludności katolickiej zaś wino się jak najkategoryczniej domagać zniesienia uboju rytualnego.

Nowe zajścia antyżydowskie w Budapeszcie

POLICJA ARESZTOWAŁA PRZESZŁO 100 STUDENTÓW. — 7 STUDENTÓW CIĘŻKO RANNYCH SZABLAMI. — OFICJALNY BOJKOT SKŁADÓW ŻYDOWSKICH.

BUDAPESZT (—) W ciągu czwartku 21 b. m. w Budapeszcie doszło do ponownych zajść i manifestacyj antyżydowskich. Na teren szkoły mu zycznej wdarły się grupy studentów, wskutek czego doszło do starć. Przybyła policja zlikwidowała zajścia i przemocą usunęła studentów z gmachu i podwórza szkoły, aresztując przytem przeszło stu studentów. Siedmiu studentów zostało ciężko poranionych szablami.

W dalszym ciągu odbyły się manifestacje w mieście, przyczem studenci przeszli w pochodzie ulicami, zamieszkałemi przez żydów, gdzie znów odbyły się manifestacje i demonstracje antyżydowskie.

Żywiołowy przebieg miała manifestacja narodowa przed gmachem narodowego pisma węgierskiego „Uj Magyarsag".

Na wszystkich czwartkowych zgromadzeniach postanowiono bojkot wszystkich żydowskich składów i codziennych i innych.

80 fabryk zamknięto wzamian za „odszkodowania"

wypłacone przez kartele

W kołach gospodarczych olbrzymie wrażenie wywołały ostatnie sensacyjne obliczenia Gł. Urzędu Statystycznego, dotyczące gospodarki karteli w Polsce.

Jak wynika z tych obliczeń w Polsce jest 216 karteli, a obok tego działa 108 karteli międzynarodowych, do których należą przedsiębiorstwa polskie.

Jeszcze w r. 1929 było w Polsce tylko 111 karteli. W następnych latach tworzono coraz nowe kartele, jak to przedstawia poniższa tabela:

Rok	Nowoutworzone kartele
1931	12
1932	25
1933	45
1934	58

Jak widać tworzenie karteli w okresie kryzysu przybiera na sile. Ileż karteli powstało już w roku 1935!

Jak wynika dalej z danych Gł. Urz. Statystycznego kartele wypłacają odszkodowanie za wstrzymanie lub ograniczenie produkcji 80 fabrykom, zaś 10 karteli międzynarodowych wypłaca kartelom i przedsiębiorstwom polskim odszkodowania za wstrzymanie wywozu.

Jak stwierdza Gł. Urz. Statystyczny „zakłady skartelizowane wykazują wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia, natomiast zakłady nieskartelizowane wykazują dążność i to bardzo mocną do podniesienia stanu zatrudnienia".

Na ostatniem zebraniu Związku Izb Przemysłowo - Handlowych prezes inż. Cz. Klarner oświadczył, że kartele w Polsce muszą dążyć do utrzymania niskiego poziomu, co świadczy o tem, iż koła gospodarcze również rozumieją szkodliwość sztywnych cen!

Przemytnicy żydowscy pod kluczem

Policja katowicka wpadła na trop sprytnej afery przemytniczej, której bohaterami są oczywiście żydzi. Dnia 20 bm. o godz. 13 w ekspedycji towarowej dworca kolejowego w Katowicach nadana została przez firmę transportową „Lloyd Krajowy" z Katowic ul. Słowackiego 26 przesyłka pospieszna, która — jak się okazało zawierała towar niekrajowy. Przesyłka przeznaczona była do Krakowa i deklarowana jako wyroby cukiernicze. Funkcjonarjuszom policji jakoś cała sprawa nie była zbyt jasna, skoro przesyłkę zajęli i zabrali do kontroli jej zawartości na Komisarjat Kolejowy Policji, gdzie stwierdzono, że podejrzenia były całkiem słuszne. Zamiast wyrobów cukierniczych znaleziono w przesyłce 129 klg. orzechów lask. wartości 900 zł. przemyconych z Niemiec i to całkiem nielegalnie. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu ustalono, że nadawcami tej przesyłki są dwóch żydków, a mianowicie kupiec **Aron Kech** pochodzący z Dąbrowy, obecnie zamieszkały w Katowicach przy ul. Gliwickiej 3 oraz **Mojższe Lewkowicz** z Katowic ul. Pierackiego 2, pochodzący z Trzebini pow. Chorzów. Obu pod zarzutem uprawiania przemytu przytrzymano i odstawiono do Urzędu Celnego w Katowicach. Czy wypadek ten był pierwszy względnie od jakiego czasu w podobny sposób wysyłano przemycony towar w głąb kraju wykażą niewątpliwie dochodzenia.

—:O:—

Znów rasowi komuniści

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbył się proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiedli działacze wywrotowi **Symcha Auerhan** oraz **Gołda Mast**. Auerhan rozwinął ostatnio na terenie Lublina działalność komunistyczną, przyczem zamierzał uruchomić drukarnię literatury wywrotowej, zaś Mastowa zajmował się przesyłką korespondencji wywrotowej. Sąd skazał Auerhana na 12 lat więzienia, a Gołdę Mast na 4 lata więzienia.

Skazanie antypaństwowców

Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrywał dwie sprawy o działalność antypaństwową. W pierwszej sprawie **Rafael Pelz** został skazany na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na 10 lat, w drugiej zaś **Tauba Hecht na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat i zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.**

Aresztowanie żydowskich fałszerzy monet w Sosnowcu

Wydział śledczy w Sosnowcu wykrył w mieszkaniu **Izajasza Nowakow skiego** fabrykę fałszywych banknotów francuskich 500 i 50-frankowych. Fabryka funkcjonowała od kilku miesięcy. W czasie rewizji znaleziono wielką ilość falsyfikatów 500 i 50-frankowych, narzędzia do podrabiania banknotów. Aresztowano trzech braci Izajasza, Stefana (!) i Bolesława (!) Nowakowskich, Marjana Kolankowskiego, Henryka Żółtowskiego oraz Izraela Mandla.

(Polskie nazwiska, chrześcijańskie imiona a jednak sami żydzi).

Żydzi pchają się do Wielkopolski

Z rozmaitych miejscowości całego województwa donoszą o częstych, dawniej niewidzianych wizytach komiwojażerów żydowskich z Łodzi i innych miast b. Kongresówki. Do osiedlenia się żydów na stałe, dopomaga żydowska prasa. Przed kilku dniami warszawski „Nasz Przegląd" (naturalnie żydowski) doniósł, że w Obornikach zorganizowano pogrom żydów. Jak się obecnie okazuje, nawet miejscowi żydzi przecierali oczy, nie dowierzając. Nikt o zajściach antyżydowskich, a tem mniej o pogromach w Obornikach nie słyszał. — **W** Pniewach zbożowiec żydowski Hollaender z Szamotuł wydzierżawił od Polaka restauratora Kaszkowiaka śpichrze. Jest to pierwszy żyd, który osiedlił się w Pniewach po odrodzeniu Polski.

Walasiewiczówna broni żydów

Kto raz był w Stanach Zjednoczonych, zawsze do nich ciągnie spowrotem — powiada nowe przysłowie.

Dlatego to powróciła znowu do Stanów, aby odetchnąć choć na krótki czas zadymionem i pełnem gazoliny powietrzem Stasia Walasiewiczówna, znana jako Stella Walsh, mistrzyni niezrównana w świecie sportowym.

Ale po wylądowaniu w New Yorku zwykle milcząca Stasia poczęła mówić reporterom. W wywiadzie, mianowicie zarzuca Niemcom, że ci nietolerancyjnie się odnoszą do sportowców-amatorów żydowskich. Podczas popisów w Berlinie imieniem Polski (?!) występowała żydówka polska, Freiwaldówna. Niemieckie lekkoatletki postanowiły nie brać w zawodach udziału z tą żydówką.

Ostatecznie po długiej dyskusji ustąpiły, — mówiła Stasia, — ale kiedy oddział polski opuszczał stadjon, autobus ich otoczył tłum Niemców, którzy gwizdali i buczeli, a gdy Freiwaldówna wychyliła głowę przez okno, pluli na nią, wołając: „żydowica".

Stasia uważa, że w takiej atmosferze nie można współzawodniczyć w Niemczech na igrzyskach olimpijskich.

Ogolnopolski Zjazd Kupiectwa Polskiego w Krakowie

KRAKÓW (—) W niedzielę, 24 listopada odbył się w Krakowie Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa polskiego, zorganizowany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, przy współudziale Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Zjazd z gromadził około 3 tysiące przedstawicieli kupiectwa z całej Polski.

O godz. 8-mej rano odbyło się nabożeństwo w kościele Marjackim na intencję Zjazdu, poczem o godz. 9.30 w sali Starego Teatru, nastąpiło uroczyste otwarcie.

W czasie obrad wygłoszono szereg (9) interesujących referatów, omawiających żywotne zagadnienia kupiectwa w Polsce.

Po każdym z referatów uchwalono odpowiednią rezolucję.

Zjazd sprawił wrażenie imponujące.

„Polacy" nowojorscy, a sądy

W „Orędowniku" w rubryce „Na gorącym uczynku" czytamy:

P. Słonimski odbył podróż po Ameryce i zamieszcza obecnie swe wrażenia i plotki w „Wiadomościach Literackich". W ostatnim liście pisze o New Jorku. M. in. był też w sądze nocnym, gdzie zapytał sędziego, jaki jest procent Polaków wśród małoletnich przestępców? „Niestety — powiada p. Słonimski — Polacy zajmują jedno z miejsc czołowych. Murzyni nagół są uczciwi".

Tak powiada p. Słonimski i przypomina o jednem, że Nowy Jork jest największem skupiskiem żydowskiem że mieszka tam przeszło miljon żydów, że są przeważnie żydzi z Polski, i że skutkiem tego uchodzą tam za Polaków, i że w przeważnej części uprawiają procedery, zawadzające o kodeks karny. I zapomina p. Słonimski, że sądy nowojorskie, dzienne i nocne, najwięcej roboty mają z owymi właśnie „Polakami zdefektowanymi", t. j. „wyznania mojżeszowego".

A więc nie Polacy — ale żydzi, którzy się za Polaków podawają.

Żyrardów będzie wykupiony z rąk kapitalistów francuskich

WARSZAWA (—) Przyjechać ma do Warszawy pełnomocnik koncernu Boussaca, dyr. Georges Lenormand, który już kilkakrotnie bowił w Polsce w związku z zamierzoną przez akcjonarjuszów francuskich sprzedażą większości akcyj Żyradowa.

Sprawa wykupu Żyrardowa z rąk obcych jest znów aktualna. Prowadzone są w tej mierze pertraktacje pomiędzy większemi bankami w Warszawie.

W żydowskie ręce

POZNAŃ (—) Od dłuższego już czasu toczą się pertraktacje o sprzedaż dóbr grodzkich, będących dotych czas własnością p. Heleny Zimmermannowej.

O kupno zabiega żyd Nusbaum, który jest największym wierzycielem p. Zimmermannowej. Nussbaum nabył m. in. hipotekę na 200 tysięcy dolarów, którą to hipoteką obciążone były dobra grodziskie na rzecz „Bank für Handel und Gewelbe". Ostatnio Izaak Nusbaum bawił w Poznaniu i w czasie tego pobytu miała się znacznie posunąć naprzód sprawa nabycia przez niego dóbr grodziskich, liczących 18 tys. morgów dobrej roli i pięknych lasów.

Firmy które się wstydzą siebie samych

W zeszłym miesiącu ukazało się zarządzenie władz, nakazujące firmom i przedsiębiorstwom, ukrywającym się pod różnemi skrótami i anonimami, ujawnienie imienia i nazwiska właściciela na szyldach w pełnym brzmieniu. Zarządzenie to bardzo słuszne, zmniejsza nadużycia, daje możność zorjentowania się i wprowadza jakiś ład. Również podaje ściśle i jasno, że nazwy właścicieli firm mają być wyraźne, wpadające w oko. Wiele firm, szczególnie żydowskich, ma ją wiadomy i ukryty cel, powywieszało szyldy bez nazwisk względnie podało nazwiska tak drobnym drukiem, że dla ogółu nie dostrzegalne.

Każdy uczciwy kupiec śmiało reklamuje swoją firmę i nazwisko, aby mieć jak największą popularność wśród klienteli. Druga, znana nam kategorja kupiectwa, ukrywa się poza anonimami. Sądzimy jednak, że władze, które wydały słuszne rozporządzenia, przełamią tę skromność kupców i polecą właściwym czynnikom wykonawczym, by dopilnowały ostatecznego ujednostajnienia szyldów.

T-wo „Samoobrona".

Z okazji jubileuszu 25-letniego pożycia małżeńskiego Czytelników „Polskiej Karty" Rod. Anny i Ignacego Ziemby z Mysłowic, składamy serdeczne życzenia.

REDAKCJA

KRONIKA
GRUDZIEŃ.

1 **Niedziela: Eligjusza**
2 Poniedziałek: Bibjany
3 Wtorek: Franciszka
4 Środa: Barbary
5 Czwartek: Juljusza
6 Piątek: Mikołaja
7 Przedniedziałek: Ambrożego

NA ŚWIECIE

TYTUŁ WOJSKOWY „Marszałka Związku Sowieckiego" nadała rada komisarzy ludowych w Moskwie: Woroszyłowi, Tuchaczewskiemu, Budziennemu i Bluecherowi.

ZMARŁ ANGIELSKI ADMIRAŁ JELLICOE, który dowodził flotą W. Brytanji w bitwie pod Skagerrak.

RUMUNJA nawiązała wzajemne stosunki handlowe z Rosją, zerwane od czasu rewolucji 1917 r.

PARKI KRÓLEWSKIE we Włoszech częściowo zamieniono na pola uprawne, celem zwiększenia produkcji rolnej w związku z sankcjami.

W MAKALLE odbył się wielki pogrzeb zabitego włoskiego kapitana Rinaldiego.

MAJOR FEY ustąpił ze stanowiska szefa Heimwehry wiedeńskiej. Miejsce jego zajął książę Starhemberg.

POGRZEB STUDENTA, zmarłego skutek ran otrzymanych w czasie zaburzeń w Kairze, odbył się przy udziale przeszło 30 tysięcy osób.

CZTERYSTA TYSIĘCY górników angielskich wypowiedziało się za strajkiem w przemyśle węglowym.

INŻYNIEROWIE SZWAJCARSCY opracowali projekt przebudowy jednej sztolni tunelu Simplońskiego dla użytku aut.

RADA MINISTRÓW W MADRYCIE mianowała posła Villalonga, wybitnego członka Akcji Katolickiej, generałem gubernatorem Katalonji.

WYWIAD ANGIESKI „NAKRYŁ" pisarza niemieckiego Herma na Goertza, studjującego medycynę w Edynburg, jako niebezpiecznego szpiega.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY STWIERDZIŁO, że liczba bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce sięga 170 tysięcy, przy ogólnej liczbie pół miljona bezrobotnych.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH ponad 3 tysiące lekarzy nie ma stałego zajęcia.

DYPLOMY NAUKOWE posiada w Niemczech około 50.000 bezrobotnych.

JEDYNIE W ROSJI SOWIECKIEJ jak stwierdza Międzynarodowe Biuro Pracy, nie istnieje kryzys w dziedzinie pracy fachowej i umysłowej.

FELIKS ŚRUBA pisze:



Jakem już w poprzednim liście wyjawił — jezdem tym człowiekiem, któren słowo swoje ceni i na byle wiater je nie rzuca. Obiecałem poniekąd napisać za dwa tygodnie znów list i faktycznie tak powyżej jak i poniżej dokumetnie to uskuteczniam.

Jak każdemu wiadomo jest obecnie w całym kraju wielga antyżydowska ruchawka. Biją żydów akademiki, biją robotniki i chłopy też po swojemu regularną porcję wymierzają. Otóż jakoś się tak stało, że i wyżej podpisany Wasz korespondent Śruba Feliks znalazł się między innymi na komisarjacie, pod zarzutem wyondulowania gołą ręką pejsów dwom starozakonnym.

— I wy tu Śruba? — pyta się mnie pan przodownik.

— Ano, poniekąd tak.

— Że też wam się chciało między młodych mieszać. Wam — ojcu dzieciom!

— Ano, panie przodowniku, zrobiłem to faktycznie tylko ze względów familijnych: chciałem uzyskać wysoki tytuł.

— Jakto? — pyta się zdziwiony pan przodownik.

— Ano — powiadam z głupia frant — jak będę brał udział w e k s c e s a c h, to zostanę poniekąd e k s c e s a r z e m, którym to tytułem może się faktycznie tylko jeden Wiluś poszczycić.

Razem ze mną dostał się wtedy do kanciapy jeden mój znajomek ze wsi. Siedzimy sobie tedy i opowiadamy dokładnie czyliż poniekąd detalicznie, co kto miał na sercu oraz na sumieniu.

Ten mój znajomek, regularny zarobnik wiejski (morowy chłop), dostał się tam faktycznie po bardzo ciekawych przejściach, czyliż poniekąd przygodach.

Opowiem Czytelnikom wiernie com od niego usłyszał.

Młócił, powiada, przez cały miesiąc zboże u gospodarza i uciułał sobie coś tam z 15 złociszów. Chciał sobie sprawić za to jakowąś garderobę, czyliż poniekąd okrycie, bo już nie miał się w czem na świat wykazać. Powziąwszy ten chwalebny zamiar rozpowiadał o nim szeroko, gdzie tylko mógł aby każdy był należycie o tem poinformowany. Jak się dowiedział o tem tamtejszy żyd Abram, tak przyniósł mu zara wycinek z gazety, na którym stało napisane jak byk czarny na białym, że „za jedne 9 złotych i 95 groszy (odpisuję z onegoż wycinka dokładnie) można otrzymać 3 metry materjału na elegranckie męskie ubranie jesienne lub zimowe, albo kompletne ubranie męskie gotowe, 1 swetr męski gruby i ciepły, 1 koszulę męską lub parę kalesonów, 1 pasek do spodni, 1 parę skarpetek, 3 chustki do nosa".

Jak żyd zaczął go namawiać, a tłumaczyć, aż posłał chłopaczysko, gdzieś do Łodzi swój ciężko zarobiony grosz po ten „komplet".

Nie powiem, żeby mu nic nie przysłali. Owszem zasadniczo przysłali wszystko. Tylko portki były conajmniej 20 centymetrów za krótkie (choć chłop nie był zbyt wysoki) koszula bez rękawów i guzików, ta dolna część bielizny bez nogawek i nie większa od figowego liścia. Chusteczki wszystkie razem trzeba było zeszyć, żeby koniec nosa w nie wetknąć, zaś reszta w takimże samym stanie.

Wdział to nieboraczek na siebie z wielgim trudem i poszedł zara na druge wieś na wesele. Ale, — jak biedny w taniec, muzykant... za stodołę! Po drodze zmókł na nim odrobinę ten osobliwy garnitur, więc, — jak chłop nie zawinie w tańcu, a tu spodnie... trach! Zgóry na dół; Widząc co się dzieje, chciał się gwałtownie usunąć na bok, a tu i marynarka w tenże sam sposób się rozluźniła. Jeden rękaw zara odpadł, a drugi jeszcze się trzymał, ale fruwał, jak flaga na 3-go Maja. Ludziska w śmiech, a mój parobeczek w nogi. Ledwie parę kroków uleciał, a już miał na sobie tylko trzewiki i na karku krawatke. Reszta się detalicznie rozsypała. Jak się chłop wyrwał z tego wesela, tak kitował się prosto do lasu.

Chciał się na tymże żydowskim krawacie powiesić, ale mu się szelma urwał.

Trzy dni błąkał się po lesie niczem n a g u s abisyński, czy też inszy Papuas, aż mu jakaś litościwa dusza portki w krzaki wyniesła.

Jak wdział na swoje umęczone i dokumentnie odrapane ciało te nieodzowne część garderoby, tak kituje się prościuteńko do onego żydowskiego faktora.

Jak tam się przywitali to z tem już mniejsza, dość na tem, że faktycznym rezultatem tej wizyty było okrągłutkie dwa tygodnie kanciapy.

GRABARZE.

MYSŁOWICE. W poprzednich n-rach dużo miejsca poświęciliśmy miejscowym grabarzom, i prawdopodobnie wielu jeszcze będziemy zmuszeni napiętnować za popieranie żydów, gdyż uświadomienie idzie powoli, ludzie nie prędko odzwyczajają się od swych wad i nałogów, chociaż te są zgubne i poniżające. Niemniej haniebnym nałogiem, rozpowszechnionym za czasów panowania osławionego B. B., jest tolerowane łajdactw popełnianych przez ludzi z kategorji p. Kazonia. Odgłosy defraudacji popełnionej w Targowicy mysłowickiej, są wymownem świadectwem naszych czasów, kiedy to pewne stanowiska w hierarchji społecznej służą do uprawiania „grabieżctwa". Dzień każdy przynosi nam nowe wiadomości o mniejszych lub większych nadużyciach. Przestępców zamyka się do więzienia, ale to nie wystarcza. Bowiem istotni przestępcy pozostają na wolności, korzystają ze swobody i poważania, kombinując jakby znów przysporzyć sobie zysków. Czy można całą winę zwalić na p. Kazonia skoro publiczną jest tajemnicą, że różni działacze otrzymali z kasy targowicy tysiączne pożyczki, dyrektorskie pensje chociaż nie pracowali... Na ostatnie wybory p. Kazoń miał wypłacić 8000 zł, cóż więc dziwnego, że wyborcy spełniali swój obowiązek przy dźwiękach muzyki i wybrali kandydatów B. B. Dla szarego obywatela Polaka jest rzeczą jasną, że ten co rozdawał, kradł cudzą własność winien być surowo ukarany, ale także i ten musi iść do kryminału co brał. Obaj są winni. To też polskie społeczeństwo mysłowickie z niecierpliwością oczekuje dalszych wyników śledztwa i ukarania grabieży...

SOSNOWIEC. **E. Nowakowski,** przy ul. Nowopogońskiej okno wystawowe oddał do wykonania żydowi stolarzowi, poprzednio zaś reperacje dachu i rynien także przeprowadzał żyd. Pan Nowakowski jest Polakiem i gorliwym chrześcijaninem, ale o swym bracie zapomina, natomiast sprzyja żydom, którzy zgodnie z talmudem uważają nie-żyda za człowieka niższego rzędu, istotę bezmyślną... A może mają rację?...

Pan Cegłowski, wyższy urzędnik francuskiego kapitału (Hulczyński) wszystko kupuje u żydów za gotówkę i weksle, utrzymując, że z żydem lepiej jest handlować. Widocznie p. C. nie zna historji Polski przedrozbiorowej, Polski szlacheckiej, kiedy to szlachcic, zmuszając batem do pracy chłopa, radził się we wszystkiem żyda i z żydem handlował, aż przehandlował Polskę, i swą ojcowiznę. Dzisiaj jego wnuki zamiatają ulice przed żydowskiemi kamienicami i niańczą małych Szlomków.

Pan Witecki, senior, zatrudniony w firmie Hulczyński, korzystając ze swego stanowiska szefa rachuby, wydaje kwity kredytowe dla robotników i urzędników do żydów, naganiając tem samem pracowników ażeby się u żyda zaopatrywali w potrzebne towary. Dzięki p. W. żyd Grajcar wysprzedaje tandetę, za którą musi płacić robotnik Polak co 1. i 15. w miesiącu wygórowane ceny. O postępowaniu p. W. szeroki ogół załogi robotniczej ma ustalone zdanie. Jeżeli tego głośno się nie wypowiada to tylko w obawie utracenia pracy, przyjdzie jednak czas, że społeczeństwo polskie zażąda rachunku....

Panna Mazoniówna specjalnem zaufaniem darzy żyda Garfinkla, z ul. Targowej, bo zamiast u Polaków, u niego zaopatruje się w towary.

Pan Józef Koss, w nowym składzie wędlin przy ul. Piłsudskiego roboty malarskie oddał żydom. — Poruszeni postępowaniem p. Kossa, który jest znany ze swych patrjotycznych uczuć, zwróciliśmy się o informacje. Okazuje się, że za roboty malarskie polskie firmy żądały 50 proc. drożej niż żyd. W związku z tem pytamy się malarzy Polaków, czy z Polaka musi się zaraz zedrzeć skórę?! Zaś p. Kossowi radzimy zapoznać się z naszym kalendarzem, w którym znajduje się obszerny spis malarzy w Sosnowcu, wśród nich są dobrzy fachowcy i uczciwi kalkulatorzy.

BĘDZIN. Pewne osoby, prawdopodobnie namówione przez żydów rozpuściły swego czasu fałszywą wiadomość, którą nawet zamieściła prasa, że p. Sauczek sprzedał jeden ze swoich zakładów fryzjerskich w Będzinie przy ul. Grobla 5 żydówce Kupenberg. Po dokładnem zbadaniu sprawy stwierdzamy, że p. Lanczek nikomu zakładu nie sprzedał, a informacje o sprzedaży obliczone były na poderwanie interesów chrześcijańskiej placówki.

Przywódcy Strzelca w Będzinie nie gardzą żydami. Stosunek organizacji strzeleckiej do żydów jest wszystkim znany. Pojęcia państwowości i obywatelstwa zabiły w tych ludziach, — a przynajmniej u pewnej części, ducha narodowego i godność Polaka. Mniejsza jednak z tem. Bieda nauczyła już niejednego rozumu. Bądźmy pewni, że i Strzelcy zrozumieją, jak na przyjaźni z żydem Polak wychodzi. Byle nie było zapóźno... Fakty mówią, że może tak być istotnie. Oto w dzień 11 listopada święta niepodległości, po skończeniu uroczystości cała paczka umundurowanych Strzelców z prezesem na czele poszła „zaczerpnąć natchnienia" do żyda restauratora. Kiedy, jak kiedy, ale w dzień święta naszej niepodległości należałoby zamiast iść do żyda, pomyśleć chwilę co też ten czy inny żydek zdziałał, ażeby nam wolno było zwać się Polakami?

Pan Kubiczek, obywatel, malowanie żaluzji w oknach swego domu powierzył żydowi, nie pogardza również towarem od żydów, jakby w Będzinie nie było Polaków.

NIWKA—MODRZEJÓW. Pan Raczyński, Stara Niwka, przyjął do swego składu rzeźniczego żyda. Żyd sprzedaje mięso koszerne, a p. R. odpadki. Tak przynajmniej twierdzą ludzie. Ładna spółka, lecz koniec będzie smutny.

Pan Hauzy oraz jego żona uczą polskie dzieci, w polskiej szkole, ale w towary zaopatrują się u żydów.

Zapytujemy p. Wagę, kier. poczty, oraz p. Kierkowską, czy wiedzą o tem, że ich służące zakupują towary u żydów?

CZELAŻ. Panowie Karol Rudzki, zam. przy ul. Rynkowej i Stanisław Pasternak ubierają się u żydów. Żydzi Zajdwejber i Anysman „poczebują" zarobić, więc ich popierają dając im szyć ubrania dla siebie i swych dzieci. Ciekawi jesteśmy dlaczego to tym panom nie przyjdzie na myśl, że Polak krawiec też mógłby uszyć ubranie za tę samą cenę dając lepsze dodatki i dobry, gustowny krój. Ubranie szyte przez żyda wygląda na Polaku jak uprząż na świni.

„Od niedzieli do niedzieli"

W gazecie filosemickiej „Tygodniu Robotnika" z dnia 17 listopada 1935 r. wystąpił jakiś żydek z feljetonem, w którym ujawnia role żydów w ruchu robotniczym.

Feljeton ten pod nazwą „Od niedzieli do niedzieli" — by wszyszczy uczciwie myślący robotnicy z jedności klasowej, osądzili czy istotnie kumanie się robotników z sanacją miało miejsce, zamieszczamy w całości:

„Wiecie zapewno, moi kochani, że B. B. przestało istnieć. Tak młodo!

Wiem, że dla was to nic, to jeszcze jeden nieboszczyk wśród tysiąca innych. Ale dla mnie... Nie jedną łzę przelałem. Przecie żyłem z B. B. Tak jak antysemici żyją z żydami. Wyobraźcie sobie coby uczynili polscy antysemici, gdyby pewnego dnia wszyscy żydzi (i ja Povo Govrik — przypisek redakcji) gremjalnie opuścili Polskę (co daj Boże amen — przyp. red.). Musieliby zamknąć swój sklepik (a z nimi ja Povr Joorik — przyp. red.) i pomarliby z głodu.

To samo mnie grozi.

Ja żyłem z B. B.

B. B. było moją muzą, mojem, tchnieniem. Widzicie to ubranie, które mam na sobie. Sprawiłem je sobie za 10 feljetonów o „Sanacji". Ten elegancki kapelusz sprawiłem sobie za ordynację wyborczą. Oczywiście za feljeton o ordynacji wyborczej. Za feljeton o rządach komisarskich w ubezpieczalni społecznej zafundowałem sobie ten oto piękny zielony krawat w różowe kratki a „samorząd" warszawski uszył mi te oto buty z cholewkami. Sanacja mnie utrzymywała. Jej kosztem ubierałem się, jadłem, piłem no i bawiłem się. Przyznajcie się, że często i wyście się bawili jej kosztem.

A tu naraz wysycha źródło moich dochodów.

Tak dla was to fraszka, a mnie chodzi o życie. Grozi mi bezrobocie!

To pisał żyd Poor Joorik w „Tygodniu Robotnika", my natomiast do wynurzeń żydowskich dodamy od siebie kilka uwag:

Tak było staroendecja trzymała z żydami, tak jak wy żydzi spod znaku „solidarności" trzymaliście z sanacją. Natomiast dzisiejszy robotniczy ruch antysemicki niema nic wspólnego z żydami, co dobrze rozumią i wiedzą robotnicy. Więc próżny trud żydziaku. Robotnik z jedności klasowej przejrzał i zrozumiał waszą niecną grę i łajdackie machinacje. Nie stajemy w obronie sanacji, ale w obronie prawdy robotniczej będziemy zawsze stać na straży. Nie wolno wam żydłaki szkolować robotników. Robotnik polski za grosz sanacki nie wypił i nie jadł. Wolno natomiast wam się przyznać do pieniędzy, do posad, synekur otrzymanych od sanacji. Bo to jest prawda, którą sami pieczętujecie w swoich feljetonach. Jedynie za tę prawdę i jawne przyznanie się do łajdactw waszych krzywonosi „obrońcy" świata pracy, mamy dla was szacunek. Pozatem nic więcej z wami nie chcemy mieć do czynienia. To do was mówię żydzi z „Tygodnia Robotnika", a wam bracia robotnicy co czytacie obłudne żydowskie pisma powiem tylko tyle: czytajcie robotnicy, czytajcie i zapamiętajcie sobie dobrze w jakim was świetle przedstawiają „obrońcy" waszych interesów. Im uważniej czytać będziecie, tem prędzej zrozumiecie, iż sprawami robotniczemi powinien kierować robotnik - Polak i nikt więcej.

Stefan Drajer
robotnik.

MIECZYSŁAW SIEROŃ.

Zbudził się naród

Zbudził się naród,
Żelazem okół dłonie,
Poszedł na barykady.
Zemsta z serc im płonie.
Choć garstka ich nie liczna
Miast karabinów młoty.
Lecz Polskę oswobodzą!
Z pęt żydowskiej hołoty.
Życie wskazało drogę,
Po której mają iść
Na wrytem piętnem niewoli czole
Widnieje warzynu liść.
Łopocą nad tłumem wiśnowe sztandary
Niesione ręką górnika
Poprzez szeregi walczących
Zwycięstwa pieśń przenika.
Złączeni wspólną męką
W zwycięski idą bój
Ponosząc dla idei
Jeden trud i znój.
Zwycięstwo ich już bliskie
Wolności dnieje świt
W historji wolnych ludów
Zabłysnął nowy mit.

Trzech żydów

(Śpiewka na nutę majufesa).

Było sobie trzech, trzech, trzech żydów,
Było sobie trzech, trzech, trzech żydów, —
Trzech trzech trzech! trzech trzech trzech! trzech żydów!

Było sobie trzech, trzech, żydów.
Pierwszy zwał się Mojsiu-Mojsiuniu,
Pierwszy zwał się Mojsiu-Mojsiuniu!
Moj-moj-moj! SIU-SIU-SIU!
niu-niu-niu, Mojsiuniu!
Pierwszy zwał się Mojsiuniu-Mojsiuniu

Drugi zwał się Isra-Israel,
Drugi zwał się Isra-Israel, —
I-i-i! SRA-SRA-SRA! e-e-el Israel!
Drugi zwał się Isra-Israel,

Trzeci zwał się Abra-Abraham.
A-a-a! bra-bra-bra! CHAM-CHAM-CHAM! Abraham
Trzeci zwał się Abra-Abraham.

ROZPOWSZECHNIAJCIE POLSKĄ KARTĘ!

Polscy nędzarze, łączcie się przeciwko obcym bogaczom!

Za wyd. i red. odp. **Józef Kojder**

Drukarnia L. Gronusia, dzierżawca J. Kowalski.